

Janusz Maciejewski

Literatura okolicznościowa i użytkowa : zamiast wstępu

Napis. Pismo poświęcone literaturze okolicznościowej i użytkowej 1, 3-10

1994

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JANUSZ MACIEJEWSKI

Literatura okolicznościowa i użytkowa (Zamiast wstępu)

Pojęcie literatury – jak wiadomo – rozmaicie bywało rozumiane: tak w czasie, jak i przestrzeni. Stąd i w jej dziejach wielokrotnie zmieniał się obszar zjawisk tym terminem obejmowanych, a zatem i obszar traktowany jako godny uwagi ze strony zajmującego się sztuką słowa humanisty. Zdarzało się, że żywił on zainteresowanie tylko dla „poezji i wymowy”, inne formy piśmiennicze lekceważąc bądź ich nie dostrzegając. Kiedy indziej czynił właściwym przedmiotem badań teksty, które obejmował nowym pojęciem „literatury pięknej”, wszystko co „nie piękne” wyrzucając poza obręb swych dociekań – np. historiografię, aż do początków XIX w. uznawaną za równoprawny obiekt owych badań. Przez kilka stuleci w czasach nowożytnych nie uważano folkloru za zjawisko warte uwagi. I znów – w tym samym mniej więcej czasie – romantyzm dokonał tu przełomu (oczywiście w przeciwną stronę). Przełomu jednak częściowego. Wprawdzie nastąpił awans ustnej literatury ludowej w hierarchii wartości kultury (czasem uznawano ją nawet za wyższą od pisanej), ale nie stała się ona przedmiotem właściwej historii literatury. Stworzono dla niej osobną dyscyplinę badań: folklorystykę.

Taki mniej więcej stan rzeczy odziedziczyło po wieku XIX nasze stulecie. Przedmiotem nauki była „literatura piękna”: poezja, dramat, proza arystyczna, eseistyka. Zachowano uznanie i odrębną dziedzinę badań w ramach humanistyki dla literatury ludowej. Natomiast zarówno usunięte z niej w okresie romantyzmu piśmiennictwo polityczne, historyczne czy kazań, jak i nowe formy kultury masowej, czy wreszcie liczne zjawiska zawsze znajdujące się na marginesach literatury wysokiej i folkloru – znalazły się poza obszarem refleksji badawczej.

Istnienie owego stanu rzeczy sygnalizowałem już przed laty. Starłem się wtedy określić i uporządkować te fenomeny literackie, które się mieszczą na tych właśnie – jak je nazwałem – „obszarach trzecich” (tj. znajdujących

się poza folklorem oraz literaturą w węższym rozumieniu tego słowa)¹. Tu chciałbym się zająć tylko dwoma z nich: literaturą okolicznościową i użytkową.

Zresztą ich pobyt tam (na „obszarach trzecich”) nie jest całkowity. Znamię i cechy okolicznościowości nosiło i nosi także wiele utworów literatury najwyższej. Utworów, które od razu jako takie powstały, bądź też z czasem do tej rangi awansowały. Przykładem pierwszego może być *Reduta Ordony* Mickiewicza, drugiego *Mazurek Dąbrowskiego*, który – zanim stał się hymnem narodowym – egzystował jako pieśń śpiewana przez wojsko polskie: utwór okolicznościowy, przejaw żołnierskiego folkloru środowiskowego². Nosił zresztą wszelkie cechy tego ostatniego, m.in. brak respektowania praw indywidualnego autorstwa (choć on akurat – co rzadkie w tej grupie piśmienniczej – nie był anonimowy). Utwór ulegał zmianom w trakcie wykonywania i ostatecznie jako kanoniczna wersja hymnu został uznany wariant „poprawiony” przez jego użytkowników (a nie tekst pierwotny napisany przez Józefa Wybickiego).

Tak się jednak złożyło, iż to, co było bezpośrednią, spontaniczną reakcją na takie czy inne wydarzenia społeczne bądź polityczne, nie wychodziło na ogół spod piór renomowanych pisarzy, ale różnego typu amatorów, zaspokajało wprawdzie potrzeby określonych, zamkniętych środowisk (liczbowo zresztą niekiedy dużych), ale nie było najwyższego lotu pod względem artystycznym. Miało ponadto stosunkowo krótki żywot i łatwo odchodziło w zapomnienie. Wszyscy w mniejszym lub większym stopniu z tego rodzaju twórczością współżyli, ale zarazem nie traktowali jej jako literatury sensu stricto, a za nimi czynili to samo badacze.

Podobnie działo się z literaturą użytkową. U zarania narodowych piśmiennictw wiele wybitnych utworów miało mniejsze lub większe znamiona użytkowości. Zawierało przepisy postępowania, przynosiło rady dotyczące praktycznych potrzeb człowieka (np. *Prace i dni* Hezjoda czy najstarszy duży zabytek literatury litewskiej: *Pory roku* Donelajtisa). Niektóre formy o genezie czysto użytkowej z kolei z czasem awansowały stając się gatunkami literackimi i zajmując miejsce w poetykach, jak np. list (ze swą młodszą odmianą listem poetyckim) – tracąc jednak wówczas cechy użytkowości. Nie był to jednak notabene awans trwały. W XIX wieku list wypadł z użycia jako gatunek „literatury pięknej”, a jego postać użytkowa nadal nie była uważana za jej część. (Oczywiście, jeśli chodzi o wybitnych ludzi – nie tylko pisarzy – były zbierane i omawiane ich korespondencje, ale jako dokument, a nie dzieło sztuki.) Całkowicie też nieobecne na obszarze

¹ J. Maciejewski, *Obszary trzeciej literatury*, Teksty 1975 nr 4.

² Pisałem o owym zjawisku szerzej w rozprawie *Folklor środowiskowy. Sposób jego istnienia, cechy wyodrębniające. (Na przykładzie folkloru szlacheckiego XVII i XVIII wieku)*. W: *Problemy socjologii literatury* pod red. J. Sławińskiego i S. Żółkiewskiego, Wrocław 1971.



Rys. 1. Daniel Chodowiecki: Portret prymasa Podoskiego

uznawanym za właściwą literaturę były w tymże stuleciu takie formy użytkowe niegdyś na nim obecne, jak np. kazania, nie mówiąc już o nigdy tam nie goszczących: książkach kucharskich, podręcznikach hodowli zwierząt domowych itp.³.

Otóż w XX wieku stan ten zaczął się zmieniać. Jeśli chodzi o Polskę powoli zaczęło rodzić się zainteresowanie wśród badaczy dla różnego typu tekstów znajdujących się na „obszarach trzecich” literatury. Początkowo byli to raczej przedstawiciele innych, niż historia literatury dyscyplin. To socjolog, Jan Stanisław Bystron, zwrócił uwagę na okazjonalne inkskrypcje na domach, drzewach itp. – jako na zjawisko kulturowe⁴, stając się prekursorem modnej dziś na świecie gałęzi badań różnego typu „graffiti”⁵ (dla których i w Polsce budzi się ostatnio zainteresowanie⁶). Bystron także pierwszy pisał o pograniczach literatury chłopskiej z kulturą oficjalną, o folklorze szlacheckim i miejskim⁷. Również socjolog, Antonina Kłoskowska, już po ostatniej wojnie jako pierwsza zajęła się przejawami kultury (w tym także literatury) masowej⁸. Ich udział w refleksji nad nietypowymi formami literackimi był o tyle ważny, iż owa refleksja wymagała nowych, właśnie nietypowych metod badawczych, metod dla których wypracowania doświadczenie inne niż filologiczne było bardzo przydatne. Przydatność taką okazało również doświadczenie folklorystyki. Dlatego Bystroniowi sekundował już w dwudziestoleciu międzywojennym Julian Krzyżanowski, będący jak wiadomo także badaczem literatury ludowej. Zwracał on uwagę na niedostrzegany wcześniej przez badaczy rozległy obszar pogranicza

³ Oczywiście i w XIX wieku były wyjątki od tej reguły. Romantyzm polski żywił zainteresowanie dla niektórych przejawów tego, co nazwano później *folklorem szlacheckim* (a nawet stworzył gatunek będący stylizacją pewnych jego przejawów: gawędę *kontuszową*). Żywił je także częściowo dla okolicznościowej poezji politycznej końca XVIII wieku (zwłaszcza barskiej). Również niektórzy badacze zwracali uwagę na nieliczne przejawy twórczości nas tu interesującej, jak np. Kazimierz Władysław Wójcicki na napisy nagrobne w swej monografii *Cmentarza powązkowskiego pod Warszawą* (Warszawa 1855–1856). Ale stanowiło to margines ówczesnych zainteresowań literackich: przysłowiowy wyjątek, który potwierdza regułę.

⁴ J.S. Bystron, *Napisy. Drobiazgi tradycyjne*, Warszawa 1927 (odbitka z „Ziemi”, rocznik 1927); tenże *Łańcuch szczęścia i inne ciekawostki*, Warszawa 1938.

⁵ Zob. m.in. E.L. Abel, *The Handwriting on the Wall: Toward a sociology and psychology of graffiti*, Greenwood Press 1977; C. Craig, *Getting Up*, Cambridge Mars. 1982; M. Cooper, H. Chalfont, *Subweil Art*, New York 1984; R. Lachmann, *Graffiti as Carell and Ideology W: „American Journal of Socjology”*, 1988, nr 2.

⁶ Pisali o podobnych zjawiskach ostatnio m.in.: J. Kolbuszewski, *Wiersze z cmentarza. O współczesnej epigrafice wierszowanej* Wrocław 1985 (tenże wybrał i opracował antologię *Najpiękniejsze epitafia polskie*, Warszawa 1989); S. Cieplowski, *Napisy pamiątkowe w Warszawie od XVII do XX wieku*, Warszawa 1987.

⁷ J.S. Bystron, *Pieśni ludu polskiego*, Kraków 1924, s. 92–95.

⁸ A. Kłoskowska, *Kultura masowa. Krytyka i obrona*, Warszawa 1964 (oraz wiele innych prac tej autorki). Z późniejszych książek dotyczących zjawisk kultury masowej warto wspomnieć K.T. Toeplitza *Sztukę komiksu. Próbę definicji nowego gatunku literackiego*, Warszawa 1985.

między folklorem a literaturą w dotychczas przyjmowanym jej znaczeniu⁹. Odnajdywał, omawiał i wydawał teksty staropolskiej literatury popularnej¹⁰ (w czym wkrótce towarzyszył mu Karol Badecki¹¹). Prowadził wreszcie badania – bądź im patronował – nad folklorami środowiskowymi¹². Również nowo tworzona poddyscyplina – teoria literatury – miała pewne skłonności do przekraczania granic zakreślonych przedmiotowi badań nad sztuką słowa, czego dowodem *Teoria listu* Stefanii Skwarczyńskiej¹³.

W początkach XX wieku wśród filologów-polonistów zaczęto także zwracać uwagę na literaturę okolicznościową. Teodor Wierzbowski wydał część jej zabytków z XVI wieku¹⁴, Jan Czubek z końca tegoż i początków następnego stulecia¹⁵. Władysław Włoch zajął się poezją polityczną czasów stanisławowskich¹⁶. Wspomnianych wyżej badaczy interesowały wydawane przez nich teksty raczej w ich aspekcie historycznym. Pewne walory artystyczne wydawanych przez siebie utworów dostrzegali Kazimierz Kolbuszewski we wstępie do *Poezji barskiej*¹⁷. Ale naprawdę dopiero Juliusz Nowak-Dłużewski spojrzął na twórczość okolicznościową jako na tekst literacki w całej jego autonomiczności – choć zarazem (co bardzo silnie podkreślał) spełniający funkcję ważnego medium świadomości społecznej. On także rozpoczął systematyczne, a nie tylko przygodne badania tej literatury. Jeszcze przed wojną opublikował monograficzne zarysy okolicznościowej poezji politycznej Sejmu Czteroletniego oraz targowicy i sejmu grodzieńskiego¹⁸. W swych powojennych badaniach objął penetracją (obok

⁹ J. Krzyżanowski, *Paralele. Studia porównawcze z pogranicza literatury i folkloru*, Warszawa 1935.

¹⁰ M.in. (żeby wymienić najdawniejsze) *Fortunat (około r. 1570)*, wyd. J. Krzyżanowski, Kraków 1926; *Historia o cesarzu Ottonie*, jw. Kraków 1928; J. Krzyżanowski, *Historie świeże i niezwykłe. Rękopiśmienny zbiór powiastek z epoki saskiej*, „Pamiętnik Literacki” 1930 z. 3 i wiele innych tekstów.

¹¹ *Polska komedia rybałtowska*, opr. K. Badecki, Lwów 1931; *Polska liryka mieszczańska. Pieśni – tańce – padwany*, jw. Lwów 1936; *Polska fraszka mieszczańska*, jw. Kraków 1948.

¹² M.in. jego autorstwa hasło „Folklor miejski” w *Słowniku folkloru polskiego* pod red. J. Krzyżanowskiego, Warszawa 1965; wstępy do A. Dygacza *Ludowe pieśni górnicze w Zagłębiu Dąbrowskim*, Katowice 1975 oraz S. Nyrkowskiego *Karnawał dziadowski. Pieśni wędrownych śpiewaków*, Warszawa 1977.

¹³ S. Skwarczyńska, *Teoria listu*, Lwów 1937.

¹⁴ T. Wierzbowski, *Wiersze polityczne i przepowiednie, satyry i paszkwile z XVI wieku*, Warszawa 1907.

¹⁵ J. Czubek, *Pisma polityczne z czasów pierwszego bezkrólewia*, Kraków 1906; tegoż *Pisma polityczne z czasów Rokoszu Zebrzydowskiego 1606–1608*, Kraków 1918.

¹⁶ W. Włoch, *Polska elegia patriotyczna w epoce rozbiorów*, Kraków 1916. Nb. okolicznościowej poezji politycznej czasów stanisławowskich poświęcił wiele uwagi także I. Chrzanowski w swej książce *Z dziejów satyry polskiej XVIII wieku*, Warszawa 1909.

¹⁷ *Poezja barska*, opr. K. Kolbuszewski, Kraków 1928.

¹⁸ J. Nowak, *Satyra polityczna Sejmu Czteroletniego*, Kraków 1933; tenże *Satyra polityczna konfederacji targowickiej i sejmu grodzieńskiego*, Kraków 1935.

czasów kościuszkowskich¹⁹) cały okres staropolski²⁰, zapoczątkował też refleksję metodologiczną nad interesującą go formacją piśmienniczą²¹.

Prace Nowaka-Dłużewskiego dotyczące okolicznościowej literatury politycznej kontynuowali w ostatnich trzech dekadach Stefan Nieznanowski – jeśli chodzi o epokę staropolską²², Roman Kaleta²³, Edmund Rabowicz²⁴, Barbara Wolska²⁵, piszący te słowa²⁶ na obszarze okresu oświecenia. Paulina Buchwald-Pelcowa penetrowała literaturę okolicznościową w swych badaniach epoki saskiej²⁷. Oczywiście mieli swój udział w przybliżaniu wiedzy w tym obszarze piśmienniczym i historycy, w sposób naturalny sięgający do okolicznościowych utworów jako dokumentu i często je wydający, jak np. Andrzej Zieliński, zajmujący się poezją polityczną początku XIX wieku²⁸.

W ostatnich latach zrodziło się także zainteresowanie badawcze dla literatury okolicznościowej związanej z najnowszymi wydarzeniami politycznymi. Gdański kwartalnik „Punkt” poświęcił cały swój zeszyt (nr 12 z jesieni 1980) strajkom sierpniowym, które zrodziły „Solidarność”, publikując także poezję spontanicznie powstałą w czasie ich trwania. Badania

¹⁹ *Poezja powstania kościuszkowskiego*, zebrał oraz zaopatrzył wstępem i objaśnieniami J. Nowak-Dłużewski, Kielce 1946.

²⁰ Z ważniejszych prac w tym zakresie: *Poezja Związku Święconego i rokосу Lubomirskiego*, Wrocław 1953; *Bibliografia staropolskiej okolicznościowej poezji politycznej (w. XVI–XVIII)*, Warszawa 1964; wreszcie sześciotomowa monografia *Okolicznościowej poezji politycznej w Polsce*, Warszawa 1963–1980 (obejmująca czasy od średniowiecza do końca panowania Sobieskiego).

²¹ M.in. *Staropolska okolicznościowa literatura polityczna. Jej charakter i postulaty wydawnicze*, „Przegląd Humanistyczny” 1958 nr 2.

²² S. Nieznanowski, *Barokowa poezja polityczna. Propozycje badawcze*. W: *Problemy literatury staropolskiej* pod red. J. Pelca, tom 3, Wrocław 1978 (rozprawa tylko w części dotyczy poezji okolicznościowej). Nieznanowski opracował także redakcyjnie ostatni tom Nowaka-Dłużewskiego *Okolicznościowej poezji politycznej w Polsce (Dwaj królowie rodacy*, Warszawa 1980).

²³ Z ważniejszych prac w tej dziedzinie: większa część książki *Oświeceni i sentymentalni. Studia nad literaturą i życiem w Polsce w okresie trzech rozbiorów*, Wrocław 1971; *Ulotna poezja patriotyczna Oświecenia 1774–1797* (opracowanie i przedmowa) Wrocław 1977.

²⁴ M.in. hasło „Okolicznościowa literatura polityczna” w *Słowniku literatury polskiego oświecenia* pod red. T. Kostkiewiczowej, Wrocław 1977 oraz wiele artykułów i opracowań edytorskich w czasopiśmie i wydawnictwa zbiorowych.

²⁵ B. Wolska, *Poezja polityczna czasów pierwszego rozbioru i Sejmu Delegacyjnego 1772–1775*, Wrocław 1983.

²⁶ M.in. J. Maciejewski, *Z problematyki badań nad okolicznościową poezją polityczną lat 1763–1788 (rekonesans)*, „Przegląd Humanistyczny” 1962 nr 3; *Literatura barska* opr. J. Maciejewski, Wrocław 1976.

²⁷ P. Buchwald-Pelcowa, *Satyra czasów saskich*, Wrocław 1969.

²⁸ *Ulotna poezja patriotyczna wojen napoleońskich 1805–1814*, opr. i przedmowa A. Zielińskiego, Wrocław 1977; *Poezja powstania listopadowego*, wybór, wstęp i oprac. A. Zieliński, Wrocław 1971.

teższe poezji oraz innych literackich manifestacji świadomości robotników kontynuują Anna Błaszkiwicz²⁹ i Roch Sulima³⁰.

Uwadze poświęconej twórczości okolicznościowej towarzyszyło zainteresowanie przejawami literatury użytkowej (a także innymi formami mieszczącymi się na „obszarach trzecich”). Wprawdzie po przywołanej wyżej pracy Skwarczyńskiej przez wiele lat nie rozszerzano pola zainteresowań na inne gatunki tego obszaru piśmienniczego, ale wraz z rozwojem strukturalizmu i inspiracjami idącymi od semiologii sytuacja się zmieniła. Jej manifestacją był przede wszystkim tom pt. *Formy użytkowe*, na który złożył się plon konferencji teoretyczno-literackiej w Ryni w 1974 r. wydany w formie numeru specjalnego „Tekstów” (1975, z. 4). Należy w nim szczególnie zwrócić uwagę na artykuły Anny Barańczak o *Poetyce współczesnych przepisów kulinarnych* oraz Ewy Wiegandt o *Rubrykach porad sercowych* w popularnych czasopismach. Już kilka lat wcześniej Stanisław Barańczak zajął się twórczością poetycką kibiców sportowych³¹ – twórczością tyleż użytkową, co okolicznościową. Nieco później Dorota Simonides pisała o albumach-pamiętnikach tworzonych głównie przez dzieci i młodzież, ale i dorosłych³². Jacek Kolbuszewski prowadził przywołane już wyżej prace nad epitafiami³³. Także dwumiesięcznik „Literatura Ludowa” od 1970 r., kiedy przejął jego redakcję Czesław Hernas, wiele miejsca poświęca różnym nietypowym formom literackim mieszczącym się na pograniczu czy nawet wręcz poza folklorem, ale nie wchodzącym także w skład literatury wysokoartystycznej. Rozwijają się wreszcie w ostatnim okresie bujnie badania literatury dla dzieci i młodzieży³⁴.

Wszystko to są jednak prace prowadzone w ramach różnych dyscyplin, a więc i stosunkowo niespójne. Brakuje im ciągłości i planów perspek-

²⁹ A. Błaszkiwicz, *Nowe tematy i stare motywy. (Poezja robotnicza okresu napięć społecznych)*, „Kultura” (paryska) 1985, nr 8; *Od konkretności do idei. (Analiza tekstów obrad robotników z ekipą rządową w r. 1971 i 1980)*, „Almanach Humanistyczny” 1987, nr 6; *Świadomość społeczna robotników a językowe formy jej uzewnętrzniania W: Poza granicami socjologii ankietyjowej* pod red. A. Sulka, K. Nowaka i A. Wyki, Warszawa 1989.

³⁰ R. Sulima, *O poezji robotniczej*, „Regiony” 1981, nr 2.

³¹ S. Barańczak, *Nasza wola Polska gola (O transparentach kibiców piłkarskich)* W: *Formy literatury popularnej* pod red. A. Okopień-Sławińskiej, Wrocław 1973. (W tymże tomie poświęcono sporo miejsca także powieści kryminalnej, *powieści tajemnic*, piosence itp. przejawom kultury masowej).

³² D. Simonides, *Między literaturą a folklorem W: Kultura, literatura, folklor* pod red. M. Graszewicza i J. Kolbuszewskiego, Warszawa 1988 (tamże bliskich naszej problematyce jest jeszcze kilka innych rozpraw: L. Ślękowej, J. Abramowskiej, J. Ługowskiej, W. Dynaka, R. Sulimy).

³³ Zob. przypis 6.

³⁴ Warto tu przywołać przynajmniej książkę J. Cieślikowskiego *Wielka zabawa. Folklor dziecięcy. Wyobrażenia dziecka. Wiersze dla dzieci* (Wrocław 1967), ważną dla całokształtu badań nad *obszarami trzecimi*.

tywiczych. Dlatego też postanowiliśmy stworzyć miejsce, w którym badacze rozmaitych dziedzin humanistyki – zainteresowani problemami literatury okolicznościowej i użytkowej – będą mogli porozumieć się, wymienić doświadczenia i ogłosić wyniki swoich poszukiwań. Chcielibyśmy, aby celom tym służył „Napis”: wydawnictwo seryjne, tytułem nawiązujące do pionierskiego dzieła Bystronia, którego pierwszy zeszyt oddajemy do rąk czytelników, a następne zamierzamy wydawać w odstępach mniej więcej rocznych.

Inicjatywa jego wydania wyszła z Pracowni Literatury Okolicznościowej i Użytkowej (Oświecenie – XX wiek) Instytutu Literatury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego. W skład jego redakcji wchodzi – poza przedstawicielami nauki o literaturze – historyk, socjolog, językoznawca. Oczekujemy także współpracowników z różnych dyscyplin. Postulat ten realizuje zresztą już pierwszy zeszyt, poświęcony dawniejszym zjawiskom literackim i paraliterackim. W większości pochodzą one z czasów stanisławowskich i dotyczą okolicznościowej literatury politycznej początków panowania Poniatowskiego, kazań wygłaszanych z okazji rocznic królewskich, a nawet kuchni Stanisława Augusta i receptur przygotowywanych przez jego głównego kuchmistrza. Część materiałów dotyczy czasów jeszcze wcześniejszych: listów z epoki staropolskiej, a także wpływu *Biblii* i tekstów liturgicznych (a więc także użytkowych) stosowanych w kościele katolickim na polszczyznę. Wreszcie problematyka okolicznościowości w teatrze jest przedmiotem ostatniego z zamieszczonych w tomie artykułów.

W następnych zeszytach chcielibyśmy rozszerzyć zakres penetracji na wiek XIX i XX, a także na tematy czerpane nie tylko z polskiej literatury. Zapraszamy do współpracy wszystkich zainteresowanych, licząc na to, że wokół rocznika uda się zgromadzić interdyscyplinarne grono osób badających w miarę systematycznie interesujący nas obszar piśmienniczy.